

Gdynia, 29.10.2018r.

Jednorożec nad Wisłą

Jak szybko w Polsce zobaczymy pierwszego jednorożca, czyli firmę wycenianą na miliard dolarów? To trudne pytanie. Z pewnością potencjał w polskich startupach jest duży, jednak tak spektakularne wyceny nie rodzą się z projektu realizowanego przez rok czy dwa. Jedno jest pewne - pierwszy polski jednorożec będzie miał znaczną część rodzimego kapitału. NCBR, PARP i polscy inwestorzy to najczęstsze źródło finansowania innowacji z nad Wisły.

Kiedy startupy pyta się o wskazanie źródła finansowania swojego projektu znaczna ich część kieruje swoje oczy na zagraniczne fundusze Venture Capital, aniołów biznesu spoza Polski lub zagraniczne akceleratory. Okazuje się, że aż 60% startupów planuje pozyskać finansowanie spoza naszego kraju. Ilu z nich rzeczywiście się udaje w kolejnym roku zrealizować ten cel? – zaledwie 17%.ⁱ Okazuje się, że głównym źródłem finansowania polskich startupów są środki własne oraz rodzimy kapitał.

Wsparcie dla innowacji

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja, kiedy startup obierze sobie za cel pozyskanie kapitału z Polski. W ostatnich latach widać wyraźny trend idący w stronę finansowania ze środków przeznaczonych na rozwój polskiej nauki. Jeszcze w 2016 roku wartość finansowania zewnętrznego pozyskana ze środków NCBR wynosiła ok 25%, dziś jest to ponad 40% w stosunku do całej struktury finansowania polskich startupówⁱⁱ. – *ostatnie lata przyniosły wiele pozytywnych zmian w dostępie do środków publicznych. Modelowym przykładem efektywnego wsparcia jest „szybka ścieżka” w ramach programu NCBR. Szybka ścieżka to idealne rozwiązanie dla wsparcia innowacji, ponieważ decyzja o przekazaniu środków zapada błyskawicznie, co jest o wiele bardziej istotne w przypadku startupu niż sama wysokość dofinansowania.* – wyjaśnia Michał Wroczyński, CEO Samurai Labs, polskiego laboratorium pracującego nad ochroną dzieci przed cybernękaniem i cyberprzemocą. Co istotne, polskie innowacje finansowane są przez rodzimych inwestorów.

Polski kapitał pracuje na pierwszego jednorożca

Okazuje się, że młode innowacyjne firmy potrafią skutecznie pozyskiwać rodzime źródła finansowania. 68% firm deklarujących, że ich źródłem kapitału będą polskie Venture Capital, polski anioł biznesu lub rodzimy akcelerator, pozyskały środki właśnie z tego źródła. W dodatku, część firm, która wcześniej nie rozważała takiego źródła finansowania, najwyraźniej przekonała się do niego, ponieważ aż 82%ⁱⁱⁱ startupów w rzeczywistości skorzystało z rozwiązań dostępnych na polskim rynku. – *kiedy podejmowaliśmy decyzję o tym, gdzie*

będziemy rozwijać sztuczną inteligencję trzeciej fali i jak będziemy finansować to przedsięwzięcie, zakładaliśmy pozyskanie kapitału właśnie w Polsce. Oprócz środków z NCBR, o które aplikujemy, pozyskaliśmy najlepszych na świecie aniołów biznesu - właśnie tu w Polsce. Są nimi Robert Lewandowski i Dawid Urban – z dumą mówi Wroczyński. Jak widać, w Polsce także można pozyskać wartościowych inwestorów, a mechanizmy finansowania w ramach programów wspierających innowacje nareszcie odzwierciedlają dynamikę ekosystemu startupowego.

Cena innowacji

Wsparcie publiczne jest konieczne w szczególności dla projektów, które rozwijają się dłużej, ale za to mają znacznie większą wycenę końcową. Do tej pory, kwota wydana na innowacje przez PARP, KFK, NCBR to ponad półtora miliarda złotych. Kolejne 2 miliardy na pobudzenie rynku inwestycji w innowacyjne firmy ma przeznaczyć PFR. Jeszcze do niedawna w Polsce wspierano głównie startupy, powstające i pracujące w metodyce lean, czyli takie, które skupiają się na jak najszybszym weryfikowaniu modelu biznesowego oraz budowie produktu w oparciu o już istniejące technologie i rozwiązania – *W mojej ocenie takie projekty są ciekawe, jednak mają mniejsze szanse na uzyskanie statusu jednorożca. Interesującym podejściem, coraz częściej docenianym przez inwestorów i komisje oceniające wnioski pomocowe są startupy „deep tech”. To zupełnie inny sposób patrzenia na inwestycje. Prace badawczo-rozwojowe trwają niekiedy kilka lat, ale jeżeli dany podmiot opracuje swoją unikatową technologię, to jego wycena sięga astronomicznych wartości – takie startupy to właśnie potencjalne jednorożce* – podsumowuje Wroczyński z Samurai Labs.

W oczekiwaniu na polskiego jednorożca widać jedno - zmianę w podejściu samych startupowców do rodzimego kapitału. Przewagą konkurencyjną polskich innowacji nie musi być błyskawicznie skalująca się na rynku aplikacja, która korzysta z już wypracowanych rozwiązań. Poziom kształcenia naszych naukowców i inżynierów pozwala budować nam zaawansowane rozwiązania, które same w sobie stanowią unikalną technologię. Takie podejście to najlepsza droga do narodzin polskiego jednorożca.

ⁱ https://drive.google.com/file/d/1GmTusH8f07-XsRanb_zdMxRiTqIAvPGJ/view

ⁱⁱ idem

ⁱⁱⁱ idem